

Przez Biskupin i Wenecję, czyli szlakiem Foluskiej Strugi i Gąsawki

Ryszard Wójcik

Pojezierze Gnieźnieńskie należy do regionów rzadko odwiedzanych przez kajakarzy. Zagospodarowanie terenu i ingerencja człowieka w środowisko odcisnęły tam swoje piętno. Tamtejsze szlaki trudno zaliczyć do najatrakcyjniejszych pod względem malowniczości, nie można im jednak odmówić innych walorów. Szereg miejscowości spotykanych na szlaku nosi w sobie ślady dawnej świetności, a ich nazwy amatorowi historii natychmiast kojarzą się z konkretnymi faktami. Mnie zainspirowała dodatkowo jeszcze inna cecha Pojezierza Gnieźnieńskiego – możliwość zorganizowania spływów w formie pętli, w żargonie kajakarzy określanych często pojęciem „kółek”.

Na pokonanie proponowanej trasy, w zależności od psychofizycznego przygotowania uczestnika, należy przeznaczyć od 4 do 7 dni. Najlepiej wyruszyć na szlak przy wysokim stanie wody i zmniejszonej ilości roślinności, czyli

SPLYW W PIGUŁCE

Trasa:

- Foluska Struga od Jeziora Wolickiego do Jeziora Chomińskiego (około 21 km),
- Gąsawka od Jeziora Oćwieckiego do Noteci (około 53 km).

Trudność: szlak dość łatwy ZW B

Uciążliwość: szlak uciążliwy, miejscami bardzo uciążliwy! Liczba przenosek uzależniona jest od poziomu wody (najlepiej płynąć w kwietniu), czasowo występujących zatorów oraz liczby zamkniętych podpiętrzeń.

Malowniczość: * do **

Zalecana mapa: Mapa topograficzna Polski (wydanie turystyczne) w skali 1:100 000, arkusz Wągrowiec (N-33-119/120), Nakło nad Notecią (N-33-107/108) lub mapa turystyczno-krajoznawcza PPWK w skali 1:150 000 „Pojezierze Gnieźnieńskie”.



Przeciąganie kajaka na terenie dawnego Jeziora Grzmiącego.

w okresie wiosennym (najlepiej w kwietniu). Sprzęt pływający powinien być jak najmniej obciążony, przygotowany do ciągnięcia i przenoszenia na znaczne odległości. Opis całego szlaku znajdziemy w przewodniku Wojciecha Zenona Owsianowskiego pt. „Szlaki wodne Wielkopolski” (wydanie z 1972 r.). Stamtąd czerpałem wiedzę o kilometrażu, choć treść jest w dużej mierze zdezaktualizowana.

Wszystkie szlaki autor ówczesnie ocenił jako „łatwe rzeki nizinne, o niewielkim spadku, dostępne dla początkujących oraz dla większych grup”. W swojej opinii nie uwzględnił jednak stopnia uciążliwości na niektórych odcinkach. Dlatego na początku trzeba nadmienić, że proponowana trasa przeznaczona jest dla kajakarzy, którzy nie stronią od przenosek i zmagają z zarośniętymi szlakami.



Foluska Struga w okolicy wsi Grzmiąca.

Foluska Struga

Pływanie szlakiem Foluskiej Strugi, o długości zaledwie 21 km, można rozpocząć w Barcinie (połączenie kolejowe oraz drogowe – PKS i firma transportu pasażerskiego Magbud – z Inowrocławiem) lub z Jeziora Wolickiego oddalonego od miasta o 2 km.

Jez. Wolickie – 75 m n.p.m., pow. 244 ha, dł. 2,4 km, szer. do 1,4 km, maks. głęb. 15,4 m. Linia brzegowa słabo rozwinięta, kształt zbliżony do prostokąta. Brzegi trudno dostępne, w większości niskie, bezleśne.

Przy silnych wiatrach na akwenie powstaje bardzo nieprzyjemna, stroma fala i wtedy trzeba zachować szczególną ostrożność. Należy kierować się wzdłuż brzegu na widoczną już z daleka konstrukcję mostu kolejowego na linii Inowrocław – Żnin (3,5 km szlaku). Po kilkumetrowej przenosce/przeciągnięciu kajaka przez jaz utrzymujący wody Jeziora Kierzkowskiego wpływamy na kolejny akwen.

Jez. Kierzkowskie – pow. 77 ha, dł. 2,1 km, szer. 0,5 km, maks. głęb. 23 m. Brzegi łagodnie wzniesione, pokryte lasem.

Mijamy po lewej stronie Wójcin i kierujemy się kanałem (5,5 km szlaku) pod wyczuwalny prąd.

W zależności od stanu wody i roślinności (pod mostem na trasie Wójcin – Kierzkowo spiętrzenie wody) wpływamy na Jezioro Ostrowieckie (6,2 km szlaku).

Jez. Ostrowieckie – 75 m n.p.m., pow. 160 ha, dł. 4,2 km, szer. do 0,9 km, maks. głęb. 28,6 m. Brzegi w większości wysokie, częściowo zalesione. Dobrze rozwinięta linia brzegowa.

Spotykamy dużo ośrodków wypoczynkowych i domków letniskowych. Szczególnie w okresie weekendowym utrudnieniem są pomosty dla wędkarzy – zbliżenie się do miejsca zajmowanego przez amatorów wędkowania może prowadzić do konfliktu. Sprzyjającym punktem docelowym jest Niedźwiedzikierz, a w nim obiekty Harcerskiego Klubu Żeglarskiego „Bryza” z pomostami na lewym brzegu jeziora (HKŻ „Bryza” Rynarzewo-Niedźwiedzikierz, 89-203 Rynarzewo, ul. Szubińska 21). Płynąc dalej należy kierować się cały czas wzdłuż lewego brzegu na przewężenie w trzcinowisku.

Po prawej stronie Ośrodek Wczasowy „Roma” w Ostrowcach – 90 miejsc w domkach 6-osobowych typu „Brok” z łazienką i natryskiem oraz 36 miejsc w domkach murowanych 3-osobowych z umywalką i toaletą, restauracja, drink-bar, cało-

dobowy parking, kort tenisowy, boisko do piłki siatkowej plażowej, wypożyczalnia sprzętu pływającego czynna od 1 maja do 30 września (www.roma.paluki.pl, e-mail: biuro@roma.paluki.pl, tel. (52) 560 28 92, 302 14 24). Przy moście (12,8 km szlaku) po lewej stronie sklep spożywczy bogato zaopatrzone we wszystkie wiktuały niezbędne kajakarzowi. Wpływamy w końcu na kanał łączący Jezioro Ostrowieckie i Jezioro Foluskie. Może się zdarzyć, że na pewnych odcinkach trzcinowisko zawęzi lustro wody na szerokość kajaka. Po osiągnięciu Jeziora Foluskiego (13,4 km szlaku) musimy być przygotowani na czekające nas wkrótce przeszkody.

Jez. Foluskie – pow. 62 ha, dł. 1,7 km, szer. do 0,4 km, maks. głęb. 28,4 m.

Na samym końcu jeziora znajdziemy ujście płytkiej, miejscami grząskiej strugi o dość silnym nurcie. Kajakarza oczekuje około 200 m holowania sprzętu z uwagi na liczne przeszkody drzewne i wypłycenia. Po dotarciu do zastawki podtrzymującej wodę przy dawnym młynie (15,6 km szlaku) – obecnie w rękach prywatnych – musimy uzyskać zgodę właściciela na przenoskę przez teren młyna (około 50 m). W przeciwnym razie czeka nas około 200 m przenoski połąką tuż przy ogrodzeniu posiadłości. Zaraz za asfaltową drogą, poprzez betonową balustradę, spuszcza kajak wprost do zarastającego Jeziora Foluskiego Małego (15,7 km szlaku). Postój przy dawnym młynie konieczne należy przeznaczyć na przygotowanie sprzętu pływającego i siebie samego do trudów liczącego blisko 2,7 km odcinka do Jeziora Chomińskiego. Uwaga! Bardzo wysoka uciążliwość etapu, której skala w dużym stopniu uzależniona jest od aktualnego stanu wody, występowania opadów atmosferycznych czy stopnia rozwinięcia roślinności. Może się nawet okazać, że ten odcinek jest niemożliwy do pokonania, np. w porze letniej. O ile Jezioro Foluskie Małe przebędziemy jeszcze bez utrudnień, to w miarę pokonywania Foluskiej Strugi pod prąd natrafiać będziemy na coraz to nowe przeszkody: zwiężenia koryta rzeki aż po jego zanik, roślinność



Kajaki Nurt
Sprzęt turystyczny
Otwarte! Sklep, komis

...Gwiazdka blisko, a tu prezenty znajdziesz max.

Wiosnych Świąt i dużo wody w Nowym Roku

Joanna Kaliszek
Piotr Kaliszek

Korkowa 56a, Warszawa
(22) 842 19 10, 0 602 79 44 46
www.nurt.com.pl, nurt@nurt.com.pl
pon.-pią. 13⁰⁰-19⁰⁰, sob. 10⁰⁰-14⁰⁰



Fot. Ryszard Wójcik

Foluska Struga przed Jeziorem Chomiąskim.

(głównie trzciny i łozowiska) na całej szerokości rzeki, meandry uniemożliwiają zwroty dłuższego kajaka. Na obszarze dawno nieistniejącego Jeziora Grzmiącego (zarośnięte) ciek wręcz zanika. Nie wykluczam (mnie to spotkało) opuszczenia kajaka i przeciągania go metr za metrem, korzystając ze ścieżek wydeptanych przez zwierzynę. Zdecydowanie poprawi się nasza sytuacja, gdy w końcu osiągniemy linię lasu. Tam struga płynie w głębokim parowie. Po lewej stronie miniemy zabudowania wsi Grzmiąca (17,2 km szlaku) – most na wiejskiej drodze i kolejne spiętrzenie wody. Teraz dotychczasowe trudności z każdym pokonanym metrem nikną w oczach, a malownicze widoki wprawiają w zachwyt każdego konesera kajakarstwa turystycznego. Tuż przed osiągnięciem Jeziora Chomiąskiego (18,4 km szlaku) Foluska Struga przypomina całkiem sporą rzeczkę o przejrzystej toni.

Jez. Chomiąskie – 80 m n.p.m., pow. 102 ha, dł. 2,7 km, szer. do 0,7 km, maks. głęb. 34,3 m. Brzegi przeważnie wysokie (wschodni zalesiony). Linia brzegowa dobrze rozwinięta.

Taki obraz wręcz zachęca do postoju i kąpieli oraz stanowi nagrodę za dotychczasowy trud. Jezioro jest dobrze zagospodarowane turystycznie, znajduje się tam m.in. Ośrodek Wczasowy „Roma” w Chomiąży Szlacheckiej – 56 miejsc w pawilonie hotelowym w pokojach 2- i 3-osobowych z łazienką, 64 miejsca w domkach leśnych 4-osobowych z umywalką i toaletą, restauracja z salą balową, drink-bar, parking strzeżony (www.roma.paluki.pl, e-mail: biuro@roma.paluki.pl, tel. (52) 560 27 15, 560 27 41, 302 14 24). Chomiąża Szlachecka, od której to miejscowości wzięło nazwę jezioro, ze swą majestatyczną bryłą kościoła stanowi doskonały punkt orientacyjny. Zbliżając się do niej skręcamy lekko w prawo i dobijamy do pomostów przy gospodarstwie otoczonym wianuszkami działek rekreacyjnych. Tu kończymy spływ szlakiem Foluskiej Strugi (21 km szlaku). Za zgodą właściciela przez podwórze, a następnie drogą przewożymy całe nasze wyposażenie (np. korzystając z wózka kajakowego) na odległość około 500 m na Jezioro Oćwieckie w pobliżu Ośrodka Wypoczynkowego „Relax” (0,0 km szlaku Gąsawki). Ośrodek dysponuje 128 miejscami noclegowymi w pokojach 2-, 3-

i 4-osobowych z pełnym węzłem sanitarnym, stolówką, kawiarnią, salą konferencyjną, kortem tenisowym, boiskiem, plażą, parkingiem i wypożyczalnią sprzętu sportowego (Chomiąża Szlachecka, 88-410, Gąsawa, tel. (52) 302 58 06, 302 58 20).

Gąsawka

Od Jeziora Oćwieckiego rozpoczynamy spływ w dół szlaku Gąsawki (długość 53 km), aby zamknąć pętlę dopływając do Noteci.

Jez. Oćwieckie – 82 m n.p.m., rozwinięta linia brzegowa dzieli je na dwa jeziora: Oćwieckie Wsch., pow. 82 ha, dł. 1,6 km, szer. 1,1 km, maks. głęb. 42,5 m oraz Oćwieckie Zach., pow. 60 ha, dł. 1,6 km, szer. 0,8 km, maks. głęb. 19,8 m. Brzegi wysokie nawet do 16 m, częściowo zalesione.

Jeżeli nie ma wiatru, przez jezioro zwane przez miejscowych z krótką Oćwież przemknijemy stosunkowo szybko. Po drodze z lewej strony mijamy strumyk, będący górnym odcinkiem Gąsawki, prowadzący po około 4 km płynięcia do jeziora Głęboćek Wielki. Najbardziej wprawni mogą pokusić się o przepłynięcie tej trasy przy wysokim stanie wody. Po przebyciu Jeziora Oćwieckiego (3 km szlaku)

natrafimy na przeszkodę w postaci przepustu. Jeżeli będzie zamknięty, czeka nas „mordęga” na odcinku około 2 km i – w zależności od przygotowania psychofizycznego – trwająca od 2 do 4 godzin. Tyle czasu zabiera dotarcie przez kanał pozbawiony wody do Jeziora Gąsawskiego. Prace melioracyjne, celem których było udroźnienie i pogłębienie cieków, doprowadziły do powstania grubej warstwy szlamu błotnego, o głębokości nawet 1 m. Bez upustu wody płynięcie należy wybić sobie z głowy.

Wraz z dotarciem do mostu i miejscowości Kamratowo kończą się udreki. Ostatni odcinek kanału za nieczynnym młynem (około 500 m), nie powinien nastęrczać aż takich trudności, poza zarastaniem nurtu, co jest charakterystyczne dla małych rzek o niewielkim przepływie. Tuż przed Jeziorom Gąsawskim (5 km szlaku) rozpoczyna się zdecydowanie najciekawszy fragment trasy.

Jez. Gąsawskie – 80 m n.p.m., pow. 99 ha, dł. 2,1 km, szer. do 0,8 km, maks. głęb. 10,5 m.

Brzegi trudno dostępne, porośnięte szuwarami, bezleśne.

Na dalszej trasie spotkamy cały ciąg jezior: Godawskie, Biskupińskie, Weneckie, Skorbienieckie, Małe i Duże Żnińskie, Dobrylewskie i Sobiejuskie, połączone szeregiem kanałów i przewężeni o dostatecznej dla kajaka szerokości i głębokości, długich od kilkudziesięciu metrów do kilku kilometrów. Brzegi są zagospodarowane rolniczo bądź turystycznie. Pola uprawne zbliżają się aż po samo lustro wody, stąd stosunkowo mało miejsca pozostaje pod ewentualne rozbicie biwaku dla większej grupy, chyba, że natrafimy na łączkę. Postój należy wtedy omówić z właścicielem (czeka nas zwykle spacer do pobliskich zabudowań). Masa stanowisk wędkarskich może rodzić konflikty przy zbliżeniu się kajakiem do amatorów łowienia ryb. Po drodze trzeba koniecznie zatrzymać się we wsi Gąsawa (ślady osadnictwa z epoki kamiennej, wczesnośredniowieczny gródek w Pałukach), gdzie możemy również dokonać zakupów. Na plaży miejscowego ośrodka LOK pomosty i pole biwakowe. Przepływamy pod mostem na drodze Gąsawa – Godawy (7 km szlaku) i wpływamy na Jezioro Godawskie. Bez specjalnych zabiegów odnajdujemy wypływ kanału, przez który dostajemy się na Jezioro Bisku-



Fot. Ryszard Wójcik

Gąsawka za Żninem.

pińskie (8,6 km szlaku). Jediną niedogodność stanowi konieczność przeciągnięcia kajaka obok jazu podtrzymującego wodę. Niestety, jego konstrukcja nie pozwala szerszym kajakom na wykonywanie skoków, nawet z asekuracją z łądu.

Jez. Biskupińskie – 80 m n.p.m., pow. 117 ha, dł. 1,7 km, szer. do 0,9 km, maks. głęb. 13,7 m. Brzegi niskie, bezleśne. Linia brzegowa dość dobrze rozwinięta. Na południowym półwyspie rezerwat archeologiczny Biskupin, utworzony w 1949 r. Zawiera pozostałości drewnianego osiedla obronnego kultury łużyckiej sprzed 2500 lat i współczesną jego rekonstrukcję w naturalnej wielkości.

W Biskupinie najlepiej dobijając do brzegu za zgodą strażnika obiektu tuż przy pomostach. Być na Jeziorze Biskupińskim i ominąć Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, które stanowi ważny fragment Szlaku Piastowskiego, to wielki grzech. Zaprasza ono codziennie w godz. 8:00-18:00; czas zwiedzania około 2 godzin. Mamy też możliwość zakupu pamiątek i wyrobów rękodzieła. Jeśli mamy dość pływania kajakiem, w ramach relaksu możemy skorzystać z usług statku wycieczkowego, na którym serwuje się herbatę z rumem. Rezerwacja dla większych grup pod nr tel. (52) 302 50 55, 302 50 25. Po zwiedzeniu obiektu kierujemy się w poprzek jeziora na poszukiwanie w trzcinach wypływu rzeki (11,5 km szlaku). Po niespełna 200 m przepływamy pod mostkiem kolejki wąskotorowej i docieramy do Jeziora Weneckiego.

Jez. Weneckie – 82 m n.p.m., pow. 132 ha, dł. 2,8 km, szer. 0,1-1,1 km, maks. głęb. 20,3 m. Rozdzielone przewężeniem na dwa baseny: Wschodni i Zachodni. Brzegi dość wysokie, na północnym półwyspie lesiste wzgórze Łysa Góra (96 m. n.p.m.). Linia brzegowa dobrze rozwinięta.

Zaraz po prawej stronie początek wsi Wenecja (stacja turystycznej kolejki wąskotorowej Żnin – Gąsawa, Muzeum Kolei Wąskotorowej oraz ruiny gotyckiego zamku). Na przesmyku pomiędzy dwoma basenami Jeziora Weneckiego (12,5 km szlaku), po prawej stronie, mijamy zabudowania ośrodka wypoczynkowego w stylu „gierkowski-zny”. Posiada on rozbudowane pomosty służące kąpielom i wędkowaniu. Kolejne połączenie pomiędzy jeziorami (około 800 m) jest bardzo dobrze widoczne i jego odnalezienie nie nastęrcza trudności. Przez Jezioro Skarbieńskie (15 km szlaku) przepływamy tak szybko, jak to tylko możliwe. Z obu stron uprawy rolne. Pokonanie kolejnej części Gąsawki (pomiędzy 16,5 a 17,5 km szlaku) do Jeziora Małego Żnińskiego jest związane ponownie z przeciągnięciem sprzętu obok jazu.

Jez. Małe Żnińskie – 79 m n.p.m., pow. 135 ha, dł. 2,0 km, szer. do 1 km, maks. głęb. 5,3 m. Brzegi niskie, częściowo pokryte lasem, dwie niewielkie wyspy. Dobrze rozwinięta linia brzegowa.

Widoczne są, najpierw w oddali, a potem coraz bliżej, zabudowania Żnina, bez wątpienia największej aglomeracji na szlaku. Aby dotrzeć do niego, a właściwie do jazu, za którym biegnie przez miasto kolejny skanalizowany odcinek rzeki, musimy koniecznie przepłynąć wspomniane jezioro. Przy wiatrach, jakie występują na tym akwenie, mniej



Fot. Ryszard Wojcik

Węjscie do Biskupina.

wprawni kajakarze mogą mieć pewne problemy. Bezwzględnie należy się trzymać brzegu zawietrzego. O miejsce na postój z biwakiem trzeba dopytywać się w ośrodkach żeglarskich lub na kąpielisku, usytuowanych pomiędzy Rydlewem a Żninem (19,5 km szlaku). Przepływ Gąsawką przez miasto nie nastęrcza większych trudności. Mijamy mosty i kładki dla pieszych. W kilku miejscach dogodnie wyjście w celu uzupełnienia zapasów. Wraz z osiągnięciem Jeziora Dużego Żnińskiego (20,5 km szlaku) musimy liczyć się z problemami podczas silniejszych porywów wiatru.

Jez. Duże Żnińskie – 78 m n.p.m., pow. 432 ha, dł. 3,2 km, szer. 1,9 km, maks. głęb. 11,1 m. Brzegi bezleśne. Linia brzegowa słabo rozwinięta.

Do wypływu Gąsawki (23,5 km szlaku) trzymamy się lewego brzegu. Czeka nas jeden z ładniejszych widokowo odcinków (długości około 2,7 km), przypominających całkiem sporą rzekę. Docieramy nią do Jeziora Dobrylewskiego (26,2 km szlaku). Mijając z prawej strony wieś Dobrylewo kierujemy się prosto w stronę Sobiejuchów. Wypływ Gąsawki (27,7 km szlaku) znajduje się na prawo od wsi. Po niespełna 200 m wpływamy na Jezioro Sobiejuskie.

Jez. Sobiejuskie – 78 m n.p.m., pow. 118 ha, dł. 2,7 km, szer. do 0,6 km, maks. głęb. 10,9 m. Brzegi płaskie, zachodnia część zalesiona. Linia brzegowa dość dobrze rozwinięta.

Gdy dysponujemy większą ilością wolnego czasu, możemy ominąć wypływ Gąsawki i skierować się w prawo, w głąb zatoki. Przy wyższych stanach wody można pokusić się o pokonanie czterech jezior połączonych strumieniem: Żędowskiego, Wąsoskiego, Skrzynki oraz Gąbińskiego.

Wracamy do naszej głównej trasy. Wypływamy z Jeziora Sobiejuskiego (30,0 km szlaku) na liczący aż 23 km skanalizowany odcinek Gąsawki. Przy moście na trasie Żnin – Szubin można zatrzymać się dla rozprostowania kości i dokonania zakupów przy parkingu oddalonym o 300 m. W dalszej części szlaku spore utrudnienia mogą stanowić spiętrzenia wody. Nie radzę próbować skoków – najkorzystniejsze, środkowe przeszło jazu jest zdecydowanie za wąskie, nawet dla kajaka. Dodatkowo czekać nas jeszcze będą dwie kilkudziesięciometrowe przenoski – przy stawach rybnych w Słupach (36 km szlaku) oraz w Folszu przy dawnym młynie, a dziś tartaku (42 km szlaku). Z kolei w mieście Szu-

bin spotkamy aż trzy zastawki – bardzo nieprzyjemne do pokonania, gdyż wymagają wyciągania kajaka po stromej skarpie. W Szubinie bardzo blisko szlaku znajduje się stacja kolejowa. Za miastem, aż po Rynarzewo, spływ Gąsawką będzie przebiegał bez większych zakłóceń. Jedyne komplikacje to kolejne spiętrzenia, które niestety wymagają przeciągnięcia kajaka na niewielkie odległości. Gdźniedzie mijamy zabudowania, przy miejscowościach mogą znajdować się kładki i mosty. Jeden z nich na szosie Bydgoszcz – Szubin (51,9 km szlaku) oznacza, że znajdujemy się tuż przy Rynarzewie. Na horyzoncie pojawia się za chwilę wieś Zamość. To znak, że dotarliśmy do Noteci (53 km szlaku).

Proponowany spływ, ze względu na miejscami znaczną uciążliwość, nie będzie odpowiedni dla zróżnicowanych umiejętności większych grup, jak również spływów rodzinnych z małymi kajakarzami na pokładzie (pływanie z dziećmi można natomiast zorganizować mniej uciążliwymi etapami trasy). Szlak polecam natomiast dla opływanych kajakarzy, którym niestraszne są wyzwania w postaci przenoski i „przepychania” sprzętu. Trud włożony w bardziej uciążliwe etapy z pewnością zostanie wynagrodzony!

WIOSŁO

